

Krąży wokół fatum jak Jehowy w kapturze, stoi na ulicy mówi mi  
co jak i gdzie  
Jestem niepoprawnie zakręconym szczylem  
Nie wiem co Ty do mnie mówisz typie  
Robię sobie niezłą bekę z ich atencji  
Robię sobie bekę z ich przepoteżnych pretensji  
Niezły fun jakby blant wypalony jakby niemi oni nic nie mogą mi  
dzwonią do mnie homies!  
I kiedy gapisz się na mnie to wiedz  
Garbisz się przed kompem a ja lecę fresh  
Taka tandeta w Polsce kopiuuj, wklej każdy goni cash każdy meczy  
się  
Ja nawet nie pocę się biegnąc po te złote monety chcę odprężony  
m być jakbym złapał złoty moment za pysk ii  
Wciąż wożę się nim idę i wciąż wiożę się nim tak!

Idę gdzie każdy ma dość  
Wspinam się na szczyt ich skroń  
Pulsuje w rytmie tych stron ale ja już się wcale nie przejmuje  
tym  
Idę gdzie każdy ma dość wspinam się na szczyt ich złość determi  
nuje każdy krok ale ja już się wcale nie przejmuje tym

Przebolałem pierdolenie ich o niczym ,dziś już przyczyn nie szu  
kam  
Tylko wspinam się na wyżyny  
Kombinują wokół chcą odcisków z moich kroków bo dla niektórych  
dziś Tymek jest synonimem nie pokoju  
Nie wiem co jest grane chyba klapki mam na oczach bujam się w o  
błokach i to wcale nie jest pokaz  
Owa pusta suka w ustach miała złe zdanie na mój temat , chciała  
mi dyskretnie najebać w szeregach  
Jeden kawałek za mało suko co za mało co  
Masz tu prośbę bardzo suko wyrównanie długów  
Postaw na milion zrób stos  
Odstaw mogile wyjdź stąd  
Zostaw mi tylko wspomnienia po tym jak się żyło a teraz...

Idę gdzie każdy ma dość  
Wspinam się na szczyt ich skroń  
Pulsuje w rytmie tych stron ale ja już się wcale nie przejmuje  
tym  
Idę gdzie każdy ma dość wspinam się na szczyt ich złość determi  
nuje każdy krok ale ja już się wcale nie przejmuje tym